

Zainteresowania Norwida nie ograniczały się tylko do Słowa i języka; dotyczyły całego procesu komunikacji językowej. Autor *Rzeczy o wolności słowa* dużą wagę zwracał na akt samego mówienia i zjawisko „czytania”. Akcentował też wielką rolę pozawerbalnych środków wyrazu, takich jak ton i gest. Rozwinął złączoną z historiozofią koncepcję przemilczeń.

S. Gajda kończąc swoje rozważania, raz jeszcze podkreśla filozoficznojęzykowy charakter przemyśleń Norwida. Mimo wielu zastrzeżeń uwzględnienie tych poglądów jest niezbędne, gdyż „Norwid nie jest jednak filozofem języka czy językoznawcą, lecz profesjonalnym jego użytkownikiem, artystą. Rekonstrukcja jego myślenia o języku ma służyć przede wszystkim opisowi jego własnego języka artystycznego” (s. 128).

Podsumowując te uwagi należy stwierdzić, iż praca *C. K. Norwid w setną rocznicę śmierci* jest godną odnotowania pozycją w „dorobku” Roku Norwidowskiego. Mimo skromnych środków organizatorom udało się zgromadzić kilku znanych norwidologów i doprowadzić do wydania materiałów z sesji. Problematyka wystąpień była bardzo różnorodna; obok tematów znanych już w norwidologii pojawiły się także zagadnienia nie podejmowane szerzej w dotychczasowych badaniach. Nie zabrakło również nowych odczytań interpretacyjnych utworów Norwida.

Myślę, że praca ta – wydana na prawach maszynopisu powielonego i w nakładzie tylko 540 egzemplarzy – pod względem merytorycznym wcale nie ustępuje jubileuszowym publikacjom, wydanym przez renomowane ośrodki uniwersyteckie w kraju. O wiele gorzej jest ze stroną techniczną wydania. W wielu miejscach książka jest niedopracowana. Występują liczne literówki, przekręcenia wyrazów, zniekształcenia i opuszczenia w cytatach dzieł Norwida, trafiają się błędy w przypisach, numeracji stron. Wkradła się nawet pomyłka w tytule referatu; praca J. Maliszewskiego opatrzona została dwoma tytułami: *Muzyka w liryce Cypriana Norwida* oraz *Cypriana Kamila Norwida słuchanie muzyki*. Pierwszy tytuł pojawia się dwukrotnie: w spisie treści oraz w słowie wstępnym, co by sugerowało większe prawdopodobieństwo tej wersji.

Tak więc strona formalna edycji *C. K. Norwid w setną rocznicę śmierci* raz jeszcze, niestety, potwierdza ciągłą aktualność słów Norwida, że „Sklawus” zawsze „Czuł słowo, niekoniecznie się troszcząc literą”.

## Jadwiga Rudnicka – POEZJE NORWIDA PO UKRAIŃSKU

Cyprian Norwid. *Poezj. Pieriektad z polskoj.* „Dnipro Kijw”. Kijw 1971 ss. 190 + 2 nlb. Pierlini Switowoj Liriki.

W r. 1971 wyszły w Kijowie *Poezje* Cypriana Norwida w języku ukraińskim. Stanowią one jeden z tomów wydawanej tam serii pod nazwą Перлини Світової Лірики (Perły Światowej Liryki), w której m.in. ukazały się przekłady wierszy Hafiza, P. Bezruča, O. Niekrasowa<sup>1</sup>, J. P. Bérangera.

Tom jest nieduży (14 na 10 cm), oprawiony solidnie w kremowe kaliko, które na przedniej okładce zdobią inicjały autora, a na grzbiecie pełne nazwisko. Ponadto posia-

<sup>1</sup> Inicjał „O” na określenie imienia rosyjskiego poety Niekrasowa dano w spisie nazwisk autorów publikowanych w serii Перлини Світової Лірики zamieszczonym na obwolucie tomu *Poezji* Norwida. Może to pomyłka, może chodzi o znanego poetę rosyjskiego Mikołaja A. Niekrasowa (1821–1878)?

da obwolutę z kredowego kartonu, na której z wierzchu odbito rysunek Norwida przedstawiający starożytnego męża, stojącego obok wazy. U dołu tej strony umieszczono imię i nazwisko poety. Skrzydełko przednie obwoluty wypełnia związły biogram Norwida, a tylne – informacje o serii.

Tekst drukowano drobną, lecz wyraźną czcionką, na ładnym, cienkim kredowym papierze. Książka liczy 190 stron liczbowanych i dwie nie liczbowane. Kartę tytułową poprzedza karta z autoportretem poety z 1847 r. Karta tytułowa podaje: imię i nazwisko autora, następnie tytuł *Поезії*, „переклад з польської“, wydawnictwo „Дніпро Київ“ i rok wydania „1971“. Na odwrocie karty tytułowej znajduje się informacja, że tytuł zredagował i wstęp napisał Mikołaj Bażan.

Dopiero po przejrzaniu całego tomu staje się jasne, dlaczego na karcie tytułowej ograniczono się do ogólnego stwierdzenia „przekład z polskiego“. Przekładu dokonało bowiem aż jedenastu tłumaczy, których nazwiska wymieniono w spisie treści przy poszczególnych utworach Norwida. Razem przełożyli oni 70 wierszy. Udział tłumaczy ze względu na liczbę wierszy jest bardzo zróżnicowany. Np. W. Strutyński przełożył tylko jeden wiersz, W. Korotycz i R. Łubkiwski – po dwa, I. Dracz i P. Tymoczko – po trzy, L. Czerewatenko – pięć, W. Łuczuk – siedem, I. Hnatiuk – osiem, G. Koczur – dziewięć, D. Pawłytko – jedenaście, M. Bażan – dziewiętnaście.

Z wyliczenia tego widać, że najwięcej – ponad czwartą część wyboru – wypełniają przekłady Bażana. Jego też pióra jest tłumaczenie najobszerniejszego tekstu: I dialogu *Promethidiona* – *Bogumił*.

Zasadniczo tłumaczono utwory Norwida w całości, ale oprócz *Bogumiła* znalazł się jeszcze fragment *Częstochowskich wierszy*, z których wzięto 7 początkowych zwrotek, pomijając resztę, oraz wiersz *З фантазії „За лашгунками“ (Za kulisami)*, w rzeczywistości stanowiący część rymowaną *Prologu* tragedii fantastycznej *Tyrtej* pt. *W pamiętniku*, obejmujący 19 czterowersowych zwrotek<sup>2</sup>.

Wiersze zostały uporządkowane chronologicznie – z wyjątkiem pochodzących z cyklu *Vade-mecum*, który Norwid ułożył ze swoich utworów powstałych w różnych okresach życia. Jako pierwszy znalazł się sonet *Самотність (Samotność)*, noszący datę 1839–1840, a więc ogłoszony, gdy autor miał 18 lub 19 lat. Wybór zamyka wiersz pt. *Epizod* z ostatniego roku życia Norwida. Układ chronologiczny zaczyna się od rzeczy słabszych, od juveniliów, i ma swoje wady, jednak daje możliwość wykazania, jak kształtowała się technika pisarska autora i jak rozwijała się i dojrzewała jego myśl. I chyba o to chodziło wydawcy w tym układzie.

Wybór zawiera sporo celnych, znanych u nas szerzej tekstów Norwida. Do tych m.in. należą: *Перо (Pióro)*, *Жалобна рапсодія пам'яті Бема (Beta pamięci żalobny-rapsod)*, *Що ти Афінам зробив Сократе ([Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie...])*, *До славетної танцівниці російської, незнаной церниці (Do słynnej tancerki rosyjskiej – nieznaney zakonnicy)*, *Джон Браун (John Brown)*, *У Вероні (W Weronie)*, *Фатум, (Fatium)*, *Колиска пісні (Kolebka pieśni)*, *Шопенове фортепіано (Fortepian Szopena)*.

W przypadkach, gdy wybrane wiersze były bez tytułów, nad tekstami położono trzy gwiazdki, a w spisie treści zamieszczono incipit w postaci pierwszego wersu ujętego w

<sup>2</sup> Wszystkie teksty Norwida cytowane w oryginale zostały podane według wydania: C. Norwid. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 1–11. Warszawa 1971–1976.

cudzysłów (Gomulicki w edycji *Pism wszystkich* Norwida dał jako tytuł pierwszy wers w nawiasie kwadratowym i to samo powtórzył w spisie). Słowa i wyrażenia, które poeta dla zaznaczenia ważności podkreślił, drukowano w tekście kursywą (w ten sam sposób podkreślenie wyróżnił wcześniej Zenon Przesmycki, Gomulicki zastosował spację). W wydaniu kijowskim kursywą tłoczono także dedykacje, jakimi niekiedy bywają opatrzone wiersze, oraz nazwiska autorów mott i zapiski Norwida informujące o czasie i miejscu powstania utworów. Nie dano jednak żadnych odnośnych wyjaśnień na ten temat. Zatem odbiorca przekładu nie będzie się wcale orientował, jaką funkcję w tekstach Norwida pełnią słowa oddane kursywą. Uszanowano przypisy autorskie, umieszczając je u dołu stronic.

Norwid operuje bogatym słownictwem: czerpie je z zasobów ojczystego języka literackiego i z mowy potocznej, niekiedy bardziej zapomnianej, przytacza sporo przysłów, wprowadza słowa nowe, wchodzące w użycie wraz z rozwojem cywilizacji, a ponadto tworzy określenia własne, nowotwory, poprzez dzielenie nazw na części słowotwórcze lub poprzez składanie kilku słów na jedno określenie. Ważną też rolę w jego wypowiedziach odgrywa ironia. Nie jest więc wcale łatwy do tłumaczenia na język obcy. Tymczasem translatorzy ukraińscy starali się często rymy Norwidowe przekładać rymami, co niewątpliwie ograniczało swobodę doboru odpowiednich słów w stosunku do oryginału.

Oto przykłady, jak sobie radzili i jakie mieli trudności:

Z *Promethidiona* znane wersy (249–250):

I wszelka inna Miłość bez wcielenia  
Jest upiorowym myśleniem myślenia...

w tłumaczeniu otrzymały postać:

Любов всяка інша, не стверджена ділом,  
Є мисленням мислі безплідним, безсилим...

Określenie Norwida „bez wcielenia” zostało przekazane przez „не стверджена ділом”, tzn. „nie poświadczona czynem”, a wyrażenie „upiorowym myśleniem myślenia” przez „мисленням мислі безплідним, безсилим”, tzn. „bezpłodnym, bezsilnym myśleniem myśli”. W obu wypadkach sens został oddany właściwie.

Z tego samego utworu fragment obejmujący wersy 269–272:

O Polsko! – wicm ja, że artystów czołem  
Są męczennicy – tych sztuka popiołem...  
Ale czyż wszyscy wiedzą to w Ojczyźnie  
I czy posiadała sztuką krwawe-żyźnie?...

został przełożony:

О Польщо! Замучені – провід духовний  
Митців. Їх мистецтво – то попіль жертовний...  
Чи знає Вітчизна про це? Чи збирає  
Мистецтво там кров'ю політі врожаї?

Tłumaczenie od słowa „Замучені” dosłownie po polsku brzmi: „Męczennicy przewodnikami duchowymi artystów. Ich sztuka popiołem ofiarnym. Czy Ojczyzna wie o tym i czy zbiera plony wyrosłe z ich krwi?” Wyrażenie Norwida „czy posiadała sztuką krwawe-żyźnie?” nie było łatwe do przetłumaczenia. Sądzę jednak, że zdołano przekazać je, nie zatracając zasadniczej intencji oryginału.

Wersy 83–87 z *Fortepianu Szopena*:

– Patrz, organy u Fary; patrz! Twoje gniazdo:  
 Owdzie – patrycjalne domy stare  
 Jak Pospolita-rzecz,  
 Bruki placów głuche i szare,  
 I Zyguntowy w chmurze miecz.

w tłumaczeniu są również rymowane:

Будинки де-не-де старі,  
 Мов Псполита Річ у дні колишні;  
 Орган в соборі; он гніздо твоє,  
 Майдани сірі та напишні,  
 Згмундів меч у хмарі постає.

Zastosowanie rymu w przekładzie pociągnęło za sobą zmianę w układzie obrazów. W oryginale występuje najpierw „Twoje gniazdo”, a potem „patrycjalne domy stare / Jak Pospolita-rzecz”; w tłumaczeniu najpierw „Будинки де-не-де старі / Мов Псполита Річ“, a następnie „он гніздо твоє“, „Fara“, większy kościół parafialny (u Norwida zapewne katedra św. Jana na Starym Mieście w Warszawie), została oddana przez „sobór”, katedrę obrządku wschodniego. Tłumacz dokonał adaptacji do stosunków miejscowych. „Organy” zostały w związku z tym umieszczone w soborze, chociaż w cerkwiach prawosławnych brak organów, zastępują je wspaniale śpiewy chóralne.

W wierszu *Do słynnej tancerki rosyjskiej – nieznaney zakonnicy* druga zwrotka brzmi:

Płynniej i słodziej tylko ciekną fale,  
 Tylko różańców zlatują opale  
 Grawitujące do Miłości-środką,  
 Co zwie się Chrystus – i każdą z nich spotka!

Przekazano ją po ukraińsku:

Плинніше вітрець тільки хвилю колнше,  
 Лиш чоток пацьорки спадають ніжніше,  
 Тяжюочи до осередку-Любові  
 Теї, що втілення має в Христові.

Znaczy to:

Płynniej wiaterek tylko kołysze falą,  
 A niżej spadają paciorki różańca,  
 Ciążące do ośrodka-Miłości  
 Tej, co wcielenie ma w Chrystusie.

U Norwida występuje złożenie „Miłości-środką”, w tłumaczeniu postawiono dywiz pomiędzy dwoma słowami i powstało złożenie „осередку-Любові“, odpowiadające w zupełności występującemu w oryginale. Norwid mówi jednak nie tylko o największej Miłości, jaką prezentuje Chrystus, lecz również o spotkaniu z tą Miłością każdej innej. Określenie „i każdą z nich spotka” mimo swej ogólnikowości i pojemności można również odnieść do pojedynczej osoby, w tym wypadku do „tancerki rosyjskiej – nieznaney zakonnicy”. Przekład nie zawiera tych odniesień, ogranicza się do Miłości wcielonej w Chrystusie.

W wierszu z 1855 r., zaczynającym się od słów „Ty mnie do pieśni pokornej nie wotaj”, ostatnia zwrotka w oryginale brzmi:

Gdy w głębi serca purpurę okrutną  
Wyrabia prządka cierpienia,  
Smutni – lecz smutni, że aż Bogu smutno –  
Królewskie mają milczenia.

W przekładzie otrzymała postać:

Коли ж той жорстокий багрянець на дні  
В душі випрядя страждання  
Такі, що аж богові тоскно, сумні, –  
Надлюдське мають мовчання.

Wyrażenia: „жорстокий багрянець” („purpura okrutna”), „на дні / В душі” („на dnie duszy” czy „w głębi serca”), „випрядя страждання” („przędzie cierpienia”), „аж богові тоскно” („aż Bogu smutno”) są bliskie zawartym w oryginale. W ostatnim jednak wersie zaznaczyła się odmienność w pojmowaniu przydawki „królewskie”. Norwidowe „Królewskie mają milczenia” przełożono na „Надлюдське мають мовчання”. W naszym języku słowo „królewskie” ma wartość pozytywną, w przenośni oznacza „dostojne”, „poważne”, w języku ukraińskim prawdopodobnie nie ma tego znaczenia, skoro na określenie podniosłości użyto słowa „надлюдське” („nadludzkie”).

Szczególnie trudne do przełożenia na język obcy są charakterystyczne dla danego oryginału powiedzonka potoczne, porzekadła. W utworach Norwida występują one w wielu miejscach. Np. w ostatniej zwrotce wiersza *Obyczaje*:

Więc teraz, doprawdy, w co zechcesz, mi graj,  
Złe świata, czy dobro, na karb mi policzaj;  
Ja mówię a mówię, że Ziemia to Raj,  
Дорóки... taki обычзай.

Słowo „doprawdy” zostało przetłumaczone na „і́й-бory”, tzn. „dalibóg”, a wyrażenie „na karb mi policzaj”, które oznacza „przypisz mi to”, „policz na moje konto”, na „я не б'юся у відчаї”, czyli „nie zależy mi na tym”. Wiersz ten w całości, a zwłaszcza w zakończeniu, jest nasycony gryzącą ironią, którą oddaje także tłumaczenie.

Wszystkie wybrane teksty przekładu wydano bardzo starannie. Jedyne na s. 109 wpada w oczy pomyłka drukarska: w dacie zamiast 1859 odbito 1895.

Od s. 178 do końca tomu mieszczą się przypisy dotyczące kolejnych wierszy. Mają one charakter rzeczowy i służą wyjaśnianiu zasadniczych spraw. Materiał w nich zawarty pochodzi z komentarzy Juliusza W. Gomulickiego, ogłoszonych przy jego edycjach utworów Norwida z lat 1966, 1968 i 1969. Wyraźnie o tym świadczy choćby przypis do wiersza *До славетної танцівниці* na s. 125 porównany ze s. 562 tomu *I Pism wybranych* Norwida z 1968 r.

Na początku zbioru od s. 5 do 22 znajduje się wstęp napisany przez Mikołaja Bażanę, który – jak już wiadomo – tłumaczył najwięcej wierszy Norwida. Wstęp nosi tytuł *Злигодні, гідність і велич поета* (*Nieszczęścia, godność i wielkość poety*).

We wstępie można wyróżnić dwie warstwy: biograficzną i interpretacyjną, odnoszącą się do twórczości Norwida. Na pierwszą dość szybko nakłada się druga, która wkrótce prawie eliminuje pierwszą.

Dane biograficzne czerpie Bażan wyłącznie z prac Gomulickiego. Dlatego też powtarza za nim, że Norwid w r. 1848 przebywał w Poznańskim. Wiadomość o tym pochodzi z domysłu wyciągniętego z adresu poety wypisanego na liście do Marii Trębickiej. Treść listu świadczy jednak, że powstał on we Włoszech, a adres podany na kopercie, że był przesłany za pośrednictwem przyjaciół z Wielkopolski.

Dużo uwagi Bażan poświęca słownictwu Norwida: bogactwu zasobu leksykalnego oraz różnorodności form poetyckich. Na przykładzie wierszy Norwida dochodzi też do przeświadczenia, że słowo poetyckie w języku ojczystym stwarza bezkresne, niewyczerpane i niezgłębione do końca możliwości wyrazu (s. 12: „*яким незмірним, і невичерпним, і до дна недосяжним є океан національного поетичного слова*”).

Bażan nie zalicza Norwida ani do romantyków, ani do klasyków, ani do parnasistów. Dla niego jest on poetą, który od starych form twórczości przechodzi do nowych i który patrzy krytycznie i głębiej na działalność człowieka, na życie ludzkie.

Bażan wymienia R. M. Rilkego (1875–1926), poetę austriackiego, który wysoko oceniał dzieła Norwida i pozostawał pod ich urokiem, swoją twórczość poświęcając głównie problemom egzystencji człowieka.

Autor wstępu zwraca również uwagę na tematykę religijną, narodową i ogólnoludzką, jaka przenika utwory Norwida. Jest zdania, że poeta mimo znajomości poglądów Hegla, Saint-Simona i Proudhona oraz bliskich kontaktów z Herweghem, Turgeniewem i Hercenem, a także orientacji w zapatrywaniach patriotycznych i społecznych wielu sobie współczesnych (znał nawet myśl narodową Szewczenki za pośrednictwem swego przyjaciela, Bronisława Zaleskiego) był samodzielny w swoich przemyśleniach. Religia nie stanowiła dla niego jakiejś mistycznej ekstazy, ślepego oddania się losowi, lecz drogę do duchowego rozwoju człowieka, do właściwego układu stosunków pomiędzy ludźmi i prawidłowego ciągu dziejów naszej planety (s. 15). Zauważa jednak, że zbyt nagromadzenie problemów filozoficznych i historiozoficznych szkodzi niektórym utworom Norwida, powodując zaciemnianie zawartych w nich myśli; jako przykład podaje poemat *Pieśni społecznej cztery stron*.

Na zakończenie autor wstępu przypomina słowa przedśmiertne poety: „Przykryjcie mnie lepiej” i od tych słów przechodzi do twórczości Norwida, parafrazując jego ostatnią prośbę: „*Hi. Розкрийте мене ширше, розкрийте перед народом, перед людством, перед світом!*”

Tom, wydany bardzo starannie, zawierający znaczny wybór poezji w przekładzie jedenastu tłumaczy na język ukraiński, dowodzi zainteresowania twórczością Norwida wśród elity kulturalnej na Ukrainie. Nazwiska tłumaczy, które trzeba odnajdywać w spisie treści (choć czytelnikowi byłoby wygodniej mieć je obok wierszy), mówią o skromności translatorów, którzy w pracy musieli borykać się z wieloma trudnościami, jakie niewątpliwie tkwią w dziełach polskiego autora. Za tom ten, opatrzone dość obszernym wstępem, wnikliwym i pisanym z dużym zaangażowaniem uczuciowym, należą się wyrazy wdzięczności od rodaków poety.